

GOSPODARKA ŚWIATOWA W 1996 R.

W gospodarce światowej rok 1996 charakteryzował się przede wszystkim utrzymaniem zrównoważonego wzrostu nieomal wszystkich gospodarek narodowych oraz dalszym utrwaleniem i pogłębieniem zmian strukturalnych w mechanizmach jej funkcjonowania i rozwoju, takich jak: liberalizacja obrotów i globalizacja procesów gospodarowania, narastanie konkurencyjności między gospodarkami i ugrupowaniami gospodarczymi, a zarazem coraz silniej ujawniającą się potrzebą współdziałania i instytucjonalizacji.

ZRÓWNOWAŻONY I DYNAMICZNY WZROST GOSPODARKI ŚWIATOWEJ

Rok 1996 potwierdził pozytywny trend rozwojowy gospodarki światowej przejawiający się w stałym i nie poddającym się większym wahaniom wzroście gospodarczym. Ocenia się, że wzrost gospodarczy w świecie wyniósł około 3,0% i był udziałem, chociaż w niejednakowym stopniu, wszystkich grup państw, tj. uprzemysłowionych, rozwijających się oraz państw o gospodarce przejściowej. Właśnie ta synchronizacja wzrostu stanowi istotną cechę rozwoju gospodarki światowej.

Równomierność wzrostu gospodarczego jest szczególnie widoczna w państwach rozwiniętego Zachodu, gdzie zarówno w Europie Zachodniej, jak też w USA i Japonii daje się zauważyć synchronizację cyklu koniunkturalnego. W dużej mierze wynika to z koordynacji polityki makroekonomicznej i wysokiego poziomu instytucjonalizacji wzajemnych powiązań gospodarczych.

W grupie siedmiu najbardziej rozwiniętych państw tworzących G-7 najwyższą dynamikę wzrostu odnotowały gospodarki USA i Japonii, natomiast w Europie Zachodniej nastąpiło osłabienie koniunktury. Warte podkreślenia jest – występujący szósty rok z rzędu – wzrost gospodarki USA, co jest najdłuższym w XX wieku okresem tak stabilnego rozwoju. Przyczyniły się do tego: rygorystyczna polityka fiskalna i pieniężna utrzymująca na niskim poziomie inflację, duży popyt wewnętrzny (budownictwo mieszkaniowe), a także popyt zewnętrzny, o czym świadczy szybki rozwój eksportu towarów i usług przez USA (ponad 600 mld dol.) i powrót tego kraju na pierwsze

Tabela 1. Wybrane wskaźniki gospodarcze państw-członków OECD w 1996 r.

Państwo	Realny wzrost GDP (w %)	Inflacja (w %)	Bezrobocie (w % siły roboczej)	Bilans obrotów bieżących (jako % GDP)
Francja	1,3	1,8	12,4	1,3
Japonia	3,6	0,0	3,3	1,4
Kanada	2,3	1,4	9,6	0,0
Niemcy	1,1	1,7	10,3	-0,7
USA	2,4	2,1	5,4	-2,1
Wielka Brytania	2,4	2,6	7,6	-0,1
Włochy	0,8	4,2	12,2	3,5
Średnia dla G-7	1,9	1,8	6,5	0,3
Australia	3,2	2,1	8,4	-4,0
Austria	1,8	1,9	6,2	-1,7
Belgia	1,9	2,0	12,9	6,1
Czechy	4,8	9,1	3,0	-5,8
Dania	2,8	2,1	8,9	1,0
Finlandia	4,2	0,6	16,4	3,3
Grecja	2,0	8,6	10,1	-3,5
Węgry	1,5	23,0	10,6	-3,9
Hiszpania	2,8	3,6	22,7	0,1
Holandia	2,1	1,7	6,6	4,4
Irlandia	10,3	1,8	12,0	1,9
Islandia	2,1	2,3	4,3	-2,1
Luksemburg	3,7	1,4	3,1	•
Meksyk	-6,9	35,0	6,0	0,0
Norwegia	3,3	1,3	4,2	6,1
Nowa Zelandia	1,9	1,9	6,2	-3,9
Polska	7,0	19,6	12,5	-5,2
Portugalia	2,4	3,3	7,2	-0,4
Szwajcaria	0,1	0,7	4,6	6,6
Szwecja	3,6	1,5	7,9	3,0
Turcja	7,3	78,0	7,2	-2,9
Średnia dla powyższych państw	2,0	14,9	9,9	0,8
Unia Europejska	2,5	7,6	11,4	1,0
Ogółem OECD	2,0	4,4	7,8	-0,1

Źródło: Szacunki OECD – „The OECD Observer” 1997, nr 204, s. 44–47.

miejsce w światowym eksporcie¹. Wyniki gospodarki USA z ostatnich lat umacniają pozycję tego kraju jako niekwestionowanego lidera gospodarki światowej, co nie pozostaje bez wpływu na możliwości odgrywania głównej roli w stosunkach międzynarodowych.

Największym zagrożeniem dla rozwoju, a także stabilności wewnętrznej większości państw OECD jest wysokie bezrobocie, które przekroczyło naturalny i historycznie uwarunkowany poziom 2–5%. Nie ma ono charakteru koniunkturalnego, ale strukturalny i dotyczy przede wszystkim państw Europy Zachodniej. W literaturze naukowej zjawisko tak wysokiego bezrobocia wyjaśnia się w dwojaki sposób. Po pierwsze, rozwinięte programy socjalne zmniejszyły zachęty do szybkich starań o znalezienie pracy (zasiłki dla bezrobotnych, ubezpieczenie, pomoc żywnościowa i mieszkaniowa). Po drugie, w wielu państwach przepisy zniechęcają pracodawców do zwiększania zatrudnienia. Są to m.in. płaca minimalna, obowiązkowe świadczenia socjalne, rola związków zawodowych, które zwiększają koszty pracodawców. Dodatkowym czynnikiem jest postęp technologiczny przyczyniający się do zmniejszenia popytu na mniej wykwalifikowaną siłę roboczą, która powiększa rzesze bezrobotnych².

Państwa Zachodu podejmują liczne działania mające na celu ograniczenie bezrobocia. Temu celowi służyła m.in. konferencja ministrów spraw socjalnych i zatrudnienia państw OECD w Lille. W obliczu rosnącej skali zagrożenia społecznego i ekonomicznego z powodu bezrobocia proponuje się następujące środki zaradcze: zniesienie wszelkich ograniczeń wobec przedsiębiorstw w zwiększaniu przez nie zatrudnienia, deregulację rynku pracy w celu powiększenia jego elastyczności i dynamiki działania, ujednoczenie stanowiska wobec bezrobocia ludzi młodych i starszych³.

Drugą grupę państw w gospodarce światowej tworzą te, które reformują swoje gospodarki narodowe na wzór rynkowych. Są to państwa Europy Środkowej i Wschodniej, generalnie rozwijające się szybciej od państw OECD, ale nie tak szybko jak nowo uprzemysłowione państwa Azji Wschodniej. Powoduje to, że możliwości wyrównania przez nie dystansu rozwojowego wobec Zachodu będą znacznie rozciągnięte w czasie (około 20–30 lat). Zresztą, jak to wykazuje tabela 2, wśród państw środkowoeuropejskich występuje silne zróżnicowanie, które dowodzi, że w niektórych z nich procesy transformacji ustroju gospodarczego są zapóźnione. Jedynie dwóm państwom regionu udało się utrzymać wysokie tempo wzrostu gospodarczego, tj. Polsce i Słowacji. Warto odnotować, że wspólną cechą tej grupy gospodarek jest utrzymywanie się deficytu na rachunku bieżącym, którego łączna wartość przekroczyła 100 mld dol. w 1996 r. Jest to, z jednej strony, naturalne zjawisko w warunkach

¹ *Koniunktura gospodarcza świata i Polski w latach 1995–1997*, Warszawa 1996.

² *Confronting Budget Deficit* (IMF), Washington 1996.

³ *The OECD Jobs Strategy: Pushing Ahead with the Strategy*, Paris 1996.

Tabela 2. **Zmiany produktu krajowego brutto państw Europy Środkowej i Wschodniej w latach 1996–1998 (w %)**

Państwo	1995	1996	1997 ^a	1998 ^a
Bułgaria	2,6	-10,0	-3,0	•
Chorwacja	1,7	3,5	4,0	4,0
Czechy	4,8	4,2	4,5	5,0
Jugosławia	6,0	4,0	1,0	1,0
Macedonia	2,0	1,6	4,0	4,0
Polska	7,0	6,0	6,0	6,0
Rosja	-4,2	-6,0	1,0	2,0
Rumunia	7,1	4,1	0	2,0
Słowacja	7,4	6,9	5,0	5,0
Słowenia	3,9	2,5	3,0	3,5
Ukraina	-11,8	-7,0	2,0	4,0
Węgry	1,5	0,5	2,0	3,5

^a prognoza

Źródło: Dane Wiedeńskiego Instytutu Międzynarodowych Porównań Gospodarczych.

rekonstrukcji gospodarek, w których import inwestycyjny odgrywa ważną rolę. Z drugiej strony, warto jednak pamiętać, że konieczny jest bardziej dynamiczny wzrost eksportu, aby w przyszłości w tej grupie państw nie pojawił się ponownie problem zadłużenia.

Najbardziej dynamiczny wzrost w gospodarce światowej był udziałem państw rozwijających się z Azji Wschodniej, Ameryki Łacińskiej i Afryki. Spośród nich najszybciej rozwijały się Chiny i Wietnam. Warto odnotować, że w tej grupie znalazły się także państwa afrykańskie: Wybrzeże Kości Słoniowej, Zimbabwe, Uganda i Angola. Perspektywy rozwoju państw rozwijających się oceniane są bardzo dobrze. Prognozy przewidują bowiem, że w latach 1996–2001 przeciętne roczne tempo wzrostu przekroczy tam 6%, natomiast w państwach rozwiniętych wyniesie 2,5%, a o gospodarce przejściowej – około 5%⁴. Najważniejszą przyczyną przyspieszenia dynamiki wzrostu gospodarczego w państwach rozwijających się jest wprowadzanie przez nie na dużą skalę reform prorynkowych, co poprzez zwiększanie zaufania do ich polityki makroekonomicznej owocuje napływem środków finansowych w formie pożyczek bankowych, inwestycji prywatnych i oficjalnej pomocy rozwojowej. Według danych Banku Rozrachunków Międzynarodowych z Bazylei wartość pożyczek bankowych dla państw Azji Wschodniej wyniosła w 1996 r. około 340 mld dol., dla państw Ameryki Łacińskiej ponad 200 mld dol. i państw Europy Środkowej i Wschodniej około 90 mld dol. (w tym ostatnim przypadku stan bez zmian od 1990 r.)⁵. Ogółem w 1996 r. ze źródeł prywat-

⁴ „The Economist” z 4 stycznia 1997 r.

⁵ „The Economist” z 15 lutego 1997 r.

nych w formie inwestycji bezpośrednich i portfelowych napłynęło do państw rozwijających się około 244 mld dol., co oznacza ponad 10-krotny wzrost w ciągu ostatniej dekady. Dla porównania oficjalna pomoc rozwojowa świadczona przez rządy państw Zachodu, Grupę Banku Światowego i Międzynarodowy Fundusz Walutowy wyniosła około 50 mld dol. i nie zmieniła się w ostatnich 10 latach⁶. Warto przypomnieć, że w 1996 r. w Polsce wartość zrealizowanych inwestycji zagranicznych (powyżej 1 mln dol.) wyniosła około 5,2 mld dol., podczas gdy w roku poprzednim – 2,5 mld dol. W efekcie wartość skumulowanych bezpośrednich inwestycji zagranicznych przekraczających 1 mln dol. na koniec 1996 r. wyniosła około 12 mld dol. Kwota ta nie obejmuje inwestycji zrealizowanych przez mniejsze spółki, których wartość szacuje się na około 2 mld dol. Nie są to duże sumy, w porównaniu np. do Hiszpanii, gdzie wartość skumulowanych inwestycji zagranicznych szacuje się na około 160 mld dol.

Użytecznym wskaźnikiem, obrazującym dynamikę rozwojową gospodarki światowej, jest handel zagraniczny. W 1996 r. nastąpiło spowolnienie rozwoju handlu światowego do około 6%. Ta niewielka zmiana w porównaniu do lat poprzednich nie ma charakteru strukturalnego, lecz wynika z osłabienia koniunktury w Europie Zachodniej i niektórych państwach Azji Wschodniej, co przyniosło zmniejszenie popytu na import. Niemniej jednak handel nadal rozwija się szybciej niż światowa produkcja.

POSTĘP W LIBERALIZACJI I GLOBALIZACJI GOSPODARKI ŚWIATOWEJ

Liberalizacja i globalizacja to dwie najbardziej charakterystyczne i wzajemnie się warunkujące tendencje rozwojowe gospodarki światowej. Pierwotny charakter mają procesy liberalizacji, które wynikają ze świadomych działań państw dążących do osiągnięcia maksymalnych korzyści z tytułu otwarcia się na gospodarkę światową. Znany ekonomista F. Bergsten ujmuje to następująco. Ekonomiczny sukces we współczesnym świecie wymaga od państw podejmowania działań liberalizujących w celu przyciągnięcia wysoce mobilnych inwestycji międzynarodowych, które w zasadniczym stopniu określają dystrybucję globalnej produkcji, zyski i poziom technologiczny. Warunkiem osiągnięcia sukcesu jest wymóg konkurencyjności na rynkach międzynarodowych, a nie tylko na rynku wewnętrznym. Zatem proces konkurencyjnej liberalizacji prowadzi do wzrostu znaczenia wolnego handlu między państwami we wszystkich częściach świata, reprezentujących różne systemy ekonomiczne, poziom rozwoju i filozofie gospodarowania⁷.

⁶ „Rzeczpospolita” z 11 lutego 1997 r.

⁷ F. Bergsten, *Globalizing Free Trade*, „Foreign Affairs” 1996, nr 3, s. 105.

Ilustrują to następujące przykłady.

Po pierwsze, wzrost znaczenia Światowej Organizacji Handlu w działaniach liberalizujących wymianę międzynarodową. W przyjętej deklaracji po zakończonej sesji ministerialnej WTO w Singapurze, która odbyła się w dniach 9–13 grudnia 1996 r., uzgodniono następujący zestaw środków i mechanizmów mających prowadzić do rzeczywiście swobodnego przepływu towarów, usług i czynników produkcji:

- a) sprawiedliwy, równy i otwarty system reguł;
- b) stopniowa eliminacja barier taryfowych i pozataryfowych;
- c) liberalizacja handlu i usług;
- d) odrzucenie wszelkich form protekcjonizmu;
- e) eliminacja praktyk dyskryminacyjnych;
- f) integracja państw rozwiniętych i rozwijających się i tych o gospodarce przejściowej w wielostronny system handlu;
- g) zapewnienie możliwie maksymalnej przejrzystości praktyk handlowych⁸.

Po drugie, wzrost liczby członków WTO do 128 w 1996 r. W chwili obecnej trwają zaawansowane rozmowy w sprawie przyjęcia Rosji i Chin do tej Organizacji. Po ich zakończeniu będzie można stwierdzić, że ma ona rzeczywiście globalny charakter.

Po trzecie, efektywne stosowanie mechanizmu rozstrzygania sporów w ramach WTO sprawia, że chroni on system handlu przed podejmowaniem jednostronnych działań i retorsji, zanim spór nie zostanie rozstrzygnięty przez Organ Rozstrzygania Sporów [Dispute Settlement Understanding]. Państwo, które narusza reguły WTO, musi zmienić reguły postępowania lub zaoferować kompensację, w przeciwnym razie narazi się na sankcje handlowe. Do 1996 r. rozpatrzono około 60 spraw, z których jedną czwartą pomyślnie rozwiązano⁹.

Po czwarte, rozwój regionalnych porozumień handlowych. O skali tego procesu świadczy fakt, że około 60% światowych obrotów odbywa się w ramach stref wolnego handlu. Wystarczy wymienić takie ugrupowania, jak: Unia Europejska, APEC, NAFTA, MERCOSUR, porozumienie Unii Europejskiej z 12 państwami regionu Morza Śródziemnego, Strefa Wolnego Handlu obydwu Ameryk, Strefa Wolnego Handlu ASEAN i CEFTA w Europie Środkowej. Ogółem w WTO w 1996 r. było zarejestrowanych 76 porozumień o wolnym handlu lub unii celnych, z czego połowa została utworzona w latach dziewięćdziesiątych¹⁰.

⁸ „WTO Press Release” z 15 grudnia 1996 r. Zob. także J.J. Michałek, *WTO – nowy światowy ład ekonomiczny?*, „Sprawy Międzynarodowe” 1996, nr 2.

⁹ *All Free Traders Now?*, „The Economist” z 7 grudnia 1996 r.

¹⁰ Ibidem.

Tendencje liberalizacyjne w gospodarce światowej w 1996 r. zostały wzmożone konkretnymi, dużymi, o wręcz historycznym znaczeniu programami liberalizacji w następujących dziedzinach.

A. Porozumienie o liberalizacji obrotów w dziedzinie technologii informatycznych (komputery, sprzęt telefoniczny, półprzewodniki i sprzęt do ich wytwarzania, oprogramowanie, przyrządy naukowe) zostało zawarte podczas sesji ministerialnej WTO w Singapurze w grudniu 1996 r. przez 28 państw mających 90% światowego udziału w ich wytwarzaniu. Przewiduje ono zniesienie do 2000 r. ceł na produkty tego rodzaju. O znaczeniu tego porozumienia świadczy wartość rocznego obrotu tymi wyrobami, która wynosi około 600 mld dol. Największy w niej udział mają: USA – 24,7%, Japonia – 15,6%, UE – 12,2%. Również te państwa odnoszą największe korzyści z liberalizacji. Na przykład zniesienie cła w wysokości 14% na te wyroby przez UE przyczyni się do zmniejszenia kosztów produkcji innych wyrobów, w których technologie informatyczne mają zastosowanie.

B. 15 lutego 1997 r., pod auspicjami WTO, podpisano kolejne ważne porozumienie liberalizacyjne w dziedzinie usług łącznościowych (transmisja danych, teleksy, faksy, telegrafy, telefonia przewodowa i bezprzewodowa, indywidualne systemy łączności i transmisji danych). Celem tego porozumienia jest zniesienie monopolu telekomunikacyjnego w poszczególnych państwach i dopuszczenie do swobodnej działalności zagranicznych operatorów na krajowych rynkach usług telefonicznych. Porozumienie, określane mianem najważniejszego porozumienia handlowego na XXI wiek, zostało podpisane przez 49 państw (w tym Polskę) i dotyczy rynku, na którym wartość świadczonych usług, według szacunków Międzynarodowej Unii Telekomunikacyjnej, wyniosła w 1994 r. ponad 500 mld dol.

C. Podczas sesji w Singapurze ustalono też, że w kwietniu 1997 r. zostaną wznowione rozmowy o liberalizacji usług finansowych (ubezpieczenia i pochodne usługi, usługi bankowe: pożyczki wszelkiego rodzaju, faktoring i finansowanie transakcji handlowych, leasing, płatności i przekazy, gwarancje, operacje walutowe, instrumenty zabezpieczające przed ryzykiem kursu walutowego, papiery wartościowe, operacje złotem, zarządzanie funduszami inwestycyjnymi i emerytalnymi, rachunkowość i przetwarzanie danych finansowych, doradztwo finansowe). Wstępną umowę w tej sprawie podpisano w 1995 r., ale USA wycofały się z niej, uważając, że oferty innych państw są niedostateczne. Liberalizacja usług finansowych będzie miała zasadnicze znaczenie dla funkcjonowania w przyszłości gospodarki światowej, a zawarcie porozumienia w tej sprawie nabierze wręcz historycznej rangi z uwagi na dużą skalę przedsięwzięcia. Wartość dziennych obrotów na międzynarodowych rynkach walutowych wynosi około 1,2 bln dol., a wartość pożyczek międzynarodowych 4,6 bln dol. rocznie. Ogólną wartość aktywów banków ocenia

się na 20 bln dol., a kapitalizację rynków papierów wartościowych na 10 bln dol. Natomiast rynkową wartość wyemitowanych obligacji na rynkach międzynarodowych szacuje się na około 10 bln dol.¹¹

D. Dziedzina, w której przygotowuje się program liberalizacji, to inwestycje bezpośrednie. W ramach OECD trwają negocjacje nad zharmonizowaniem przepisów o inwestowaniu przez firmy zagraniczne. Sporo państw postuluje przeniesienie ich na forum WTO ze względu na powiązanie problematyki inwestycji i handlu oraz możliwość uwzględnienia i harmonizacji interesów państw rozwiniętych i rozwijających się. Wobec braku ogólnego porozumienia inwestycje zagraniczne realizowane są na podstawie 1160 dwustronnych porozumień (stan na połowę 1996 r.) zawartych przez 158 państw (z czego dwie trzecie podpisano w latach dziewięćdziesiątych)¹².

Skala przedsięwzięć liberalizujących handel międzynarodowy, usługi i inwestycje zagraniczne w połączeniu z rozwojem technologii komunikacyjnych i umożliwiających szybką transmisję danych, czynią globalizację procesów gospodarowania nieodwracalnym zjawiskiem. Prowadzi to do takiego ukształtowania gospodarki światowej, w której wiedza i informacja występują w podwójnej roli: najpierw jako siła sprawcza zmian strukturalnych, następnie jako towar (kapitał). Wiedza i informacja nie są w równym stopniu dostępne dla wszystkich uczestników gospodarki światowej. To właśnie sprawia, że mimo bezprecedensowej liberalizacji i globalizacji procesów gospodarowania nadal utrzymują się znaczne dysproporcje rozwojowe w gospodarce światowej i podział na państwa rozwinięte i rozwijające się. Świadomość tego faktu pobudza do różnych działań i wysuwania koncepcji mających na celu zmianę tego stanu rzeczy. Chodzi tu przede wszystkim o koncepcję trwałego rozwoju [sustainable development], którą należy rozumieć jako próbę pogodzenia celów wzrostu gospodarczego i efektywności ekonomicznej z celami społecznymi (równość i ograniczenie ubóstwa) oraz ekologicznymi (należyte traktowanie problematyki ochrony środowiska)¹³.

Zdaniem dyrektora MFW M. Camdessus globalizacja wymaga zwrócenia uwagi na problemy społeczne, gdyż ze względu na ich złożoność nie wszystko może być rozstrzygnięte przez rynek. W związku z tym konieczne jest współdziałanie, jak ujmuje to obrazowo, „trzech rąk”, tj. niewidzialnej ręki rynku, bardziej widzialnej ręki w postaci sprawiedliwości gwarantowanej przez państwo oraz widzialnej ręki w postaci społecznej solidarności, co w wymiarze krajowym oznacza sprawiedliwą dystrybucję dochodów między bogatymi i biednymi, zdrowymi i chorymi, zatrudnionymi i bezrobotnymi, a w wymiarze

¹¹ „Focus Newsletter” (WTO), grudzień 1996 r., s. 21.

¹² „WTO Press Release” z 9 grudnia 1996 r.

¹³ *Mobilizing Resources for Sustainable Development*, „IMF Survey” z 24 lutego 1997 r.

międzynarodowym poprzez współpracę walutową – pomoc rozwojową i wsparcie w przechodzeniu do gospodarki rynkowej¹⁴.

Globalizacja procesów gospodarowania w opinii przedstawiciela administracji USA niesie ze sobą trojaki rodzaj wyzwania dla rządów państw: po pierwsze, dotyczące nowej międzynarodowej architektury ekonomicznej świata; po drugie, właściwej identyfikacji problemów i ich rozwiązywania; po trzecie, stworzenia warunków sprawiedliwego korzystania z efektów globalizacji przez wszystkie państwa i grupy społeczne¹⁵. W komunikacie opublikowanym po zakończeniu obrad G-7 w Lyonie we Francji w lipcu 1996 r. podkreślono znaczenie międzynarodowej współpracy dla sprostania powyższym wyzwaniom, a zwłaszcza związanym z niedorozwojem ekonomicznym¹⁶.

Można wręcz powiedzieć, że rok 1996 charakteryzował się podejmowaniem rozlicznych przedsięwzięć ukierunkowanych jak nigdy dotąd na problemy niedorozwoju. Poświęcone były temu dwie wielkie konferencje międzynarodowe: Światowy Szczyt Żywności w Rzymie w listopadzie 1996 r. oraz IX Konferencja ds. Handlu i Rozwoju ONZ w Midrand w RPA na przełomie kwietnia i maja 1996 r. Ponadto Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy wystąpiły ze wspólną inicjatywą restrukturyzacji i redukcji do 80%, ocenianego na około 241 mld dol., długu 41 najbardziej zadłużonych, a zarazem najbiedniejszych państw świata, których większość leży w Afryce¹⁷. Dodatkowo MFW zobowiązał się udostępnić na większą skalę w postaci długoterminowych pożyczek środki finansowe w ramach programu nadzwyczajnych pożyczek na przekształcenia strukturalne [Enhanced Structural Adjustment Facility], a Grupa Banku Światowego poprzez swoją agendę – Międzynarodowe Stowarzyszenie Rozwoju – podjęła decyzję o udzieleniu pomocy najbiedniejszym krajom w ciągu najbliższych trzech lat na sumę 22 mld dol.¹⁸ Również WTO podczas spotkania w Singapurze przyjęła plan działań wobec najmniej rozwiniętych państw w liczbie 29 członków tej organizacji, których udział w światowym handlu wyniósł w 1995 r. 0,4%. Chodzi o zwiększenie pomocy technicznej oraz zachęcanie państw rozwiniętych, aby na zasadzie dobrowolności poprawiały warunki importu towarów z krajów najbiedniejszych.

W 1996 r. ujawniła się w sposób wyraźny zmiana w podejściu do świadczenia pomocy rozwojowej, wyrażająca się przede wszystkim w kładzeniu nacisku na partnerstwo w relacjach między dawcą i odbiorcą pomocy. W opublikowanym w 1996 r. raporcie Komitetu Pomocy Rozwojowej OECD określono trzy

¹⁴ *Globalization Requires Attention to Social Dimension*, „IMF Survey” z 15 lipca 1996 r.

¹⁵ *The Challenges of Globalization*, „U.S. Department of State Dispatch” 1996, nr 40, s. 481.

¹⁶ „U.S. Department of State Dispatch” 1996, nr 2.

¹⁷ „IMF Survey” z 15 lipca 1996 r.

¹⁸ „IMF Survey” z 14 października 1996 r.

podstawowe cele do realizacji w ramach nowego strategicznego partnerstwa na rzecz rozwoju.

Po pierwsze, najbardziej ambitnym celem jest zredukowanie przynajmniej o połowę do 2015 r. liczby ludności żyjącej w warunkach skrajnej biedy. Według ocen Banku Światowego około 30% ludności w państwach rozwijających się, tj. ponad 1,3 mld ludzi żyje obecnie w takich właśnie warunkach, nie osiągając dochodu wyższego niż 370 dol. na jednego mieszkańca.

Po drugie, zapewnienie realizacji następujących celów społecznych w państwach rozwijających się do 2015 r.:

- a) powszechności oświaty na szczeblu podstawowym;
- b) wyeliminowanie różnic w oświacie na szczeblu podstawowym i średnim między mężczyznami i kobietami;
- c) ograniczenie o dwie trzecie śmiertelności noworodków i umieralności dzieci;
- d) zagwarantowanie podstawowej opieki zdrowotnej dla wszystkich ludzi i wprowadzenie metod planowania rodziny.

Po trzecie, odwrócenie niekorzystnego trendu w postaci degradacji środowiska naturalnego w państwach rozwijających się¹⁹.

Z punktu widzenia tworzenia zinstytucjonalizowanej architektury gospodarki światowej rok 1996 przyniósł dwa ważne wydarzenia. Pierwszym z nich było zawarcie na początku 1997 r., po długich negocjacjach, Nowego Porozumienia Pożyczkowego [New Arrangements to Borrow] przez 25 państw członkowskich MFW oraz instytucji finansowych. Przewiduje ono utworzenie funduszu w wysokości około 47 mld dol., mającego za zadanie zwiększać możliwości MFW w utrzymaniu stabilności międzynarodowego systemu walutowego. Program ten funkcjonuje obok utworzonego wcześniej przez Grupę Dziesięciu i Szwajcarię Ogólnego Porozumienia Pożyczkowego [General Agreement to Borrow] o kapitale pożyczkowym w wysokości 24 mld dol.²⁰ Obydwa fundusze, pełniąc rolę stabilizatora finansów międzynarodowych, upodabniają się w swych funkcjach do banku centralnego.

Drugim ważnym wydarzeniem było podpisanie 9 grudnia 1996 r. przez MFW i WTO porozumienia o współpracy, które należy traktować jako ważny krok w osiąganiu większej spójności w sterowaniu gospodarką światową w warunkach narastającej globalizacji²¹.

¹⁹ *A New Approach to Development*, „The OECD Observer” 1996, nr 204, s. 33–35.

²⁰ *IMF Executive Boards Adopts New Arrangements to Borrow*, „IMF Survey” z 10 lutego 1997 r.

²¹ „IMF Survey” z 13 stycznia 1997 r.

WZROST RANGI GEOEKONOMICZNEGO PARADYGMATU W GOSPODARCE ŚWIATOWEJ

Bezprecedensowe tempo liberalizacji obrotu międzynarodowego, otwieranie się gospodarek narodowych oraz globalizacja procesów gospodarowania stawiają na porządku dziennym problem właściwej formuły (reguły) funkcjonowania gospodarki światowej czy – szerzej – stosunków międzynarodowych. W chwili obecnej coraz bardziej powszechny staje się pogląd, że funkcje takiego paradygmatu pełni geoeconomika.

Na zasadzie analogii do geopolityki geoeconomikę można określić jako związek polityki państwa z przestrzenią definiowaną w kategoriach ekonomicznych, tj. udziałem państwa w światowym produkcie, światowych rynkach eksportowych i inwestycjach zagranicznych, dostępem do zasobów czynników produkcji, miejscem na światowym rynku walutowym i finansowym.

Najważniejszą przyczyną wzrostu rangi geoeconomiki jest fakt, że państwa i ich gospodarki narodowe pozostają nadal najważniejszym punktem odniesienia w procesach gospodarowania dla ludzi i podmiotów gospodarczych. Relację gospodarka narodowa–gospodarka światowa amerykański ekonomista R. Samuelson ujmuje w sposób następujący: „Największe zagrożenia dla gospodarki światowej mają charakter polityczny. W miarę jak państwa stają się coraz bardziej powiązane ekonomicznie, potrzebują one struktur politycznych regulujących handel. Powstałe po drugiej wojnie światowej struktury polityczne wynikały z dysproporcji ekonomicznych i politycznych. Wtedy to USA, wykorzystując przewagę w obydwu dziedzinach, inicjowały liberalizację w handlu i finansach. Było to akceptowane przez Europę Zachodnią i Japonię z powodu ekonomiczno-politycznego uzależnienia od USA. Ta formuła jednak już nie istnieje, ponieważ zarówno Europa, jak i Japonia sprzeciwiają się amerykańskim koncepcjom. Wyłonienie się nowych mocarstw ekonomicznych – Indii, Brazylii i Chin – sprawia, że osiągnięcie konsensusu i współpracy staje się coraz trudniejsze. Wyrównany układ sił we współczesnej gospodarce światowej sprzyja narastaniu konkurencji i napięć oraz rozwojowi ekonomicznego nacjonalizmu. Ich intensyfikacja mogłaby prowadzić do załamania gospodarki światowej w wyniku zwiększenia protekcjonizmu i zaprzestania współpracy w przypadku zaburzeń w światowych finansach”²².

W warunkach geoeconomiki rywalizacja i konkurencja nabierają zasadniczego znaczenia, ale ich istota i treść zmieniają się w porównaniu do przeszłości. Przede wszystkim należy wskazać na fakt, że w miarę jak handel staje się coraz bardziej wolny, a tempo globalizacji się zwiększa, wzrastają możliwości konkurowania, gdyż powiększają się rynki zbytu i możliwość

²² *Cornucopia or Crises*, „Newsweek” z 27 stycznia 1997 r., s. 22.

dotarcia do kupujących za granicą. To zaś z kolei wpływa na jakościową zmianę roli rządu. W przeszłości rządy wspomagały przemysł krajowy jako całość w rywalizacji międzynarodowej. Obecnie w warunkach wolnego handlu poparcie rządów przenosi się na szczybel firm krajowych rywalizujących na rynku międzynarodowym i reprezentujących interesy gospodarki danego kraju. Istota zmiany roli rządów w gospodarce krajowej polega na tym, że zmniejsza się ona na płaszczyźnie przedmiotowej (subsytia dla przemysłu lub poszczegól-nych branż), a zwiększa na płaszczyźnie podmiotowej, czyli w odniesieniu do własnych przedsiębiorstw działających na rynku międzynarodowym²³.

Warunki liberalizacji i upowszechnienia zasad wolnego handlu sprawiają, że konkuruje się według kryteriów ekonomicznych, wśród których parametr wydajności pracy odgrywa najważniejszą rolę, to zaś z kolei implikuje rolę technologii jako najistotniejszego narzędzia rywalizacji na rynkach międzynarodowych. Nic więc dziwnego, że we wszystkich państwach, a zwłaszcza najwyżej rozwiniętych, tworzenie technologii zajmuje główne miejsce w ich polityce makroekonomicznej, co znajduje odzwierciedlenie w wydatkach na ten cel. W ostatnich latach wydatki na prace badawczo-rozwojowe wśród państw OECD kształtowały się na poziomie 2,3% PKB, a wydatki na oświatę 12% wydatków rządowych. Równie ważne jest to, że wydatki na doksztalcanie, podnoszenie i zmianę kwalifikacji w związku z postępem technicznym wynoszą w państwach OECD przeciętnie 2,5% PKB. Wzrasta również tempo międzynarodowego transferu technologii, o czym świadczy fakt, że od 1985 r. obroty patentami i usługami technologicznymi wzrastały o 20% rocznie. Dla państw OECD udział eksportu towarów zaawansowanych technologicznie w całości eksportu towarów bez usług wynosi około 25%, przy czym w wypadku USA wynosi on 37,3%, Francji 24,2%, Niemiec 21,4%, Irlandii 43,6%, a Wielkiej Brytanii 32,6%²⁴.

Paradygmat geoekonomicznego działania dotyczy więc tych państw, które – dysponując szeroko rozumianymi zasobami wiedzy technologicznej – są w stanie konkurować na rynkach międzynarodowych. Są to przede wszystkim wysoko rozwinięte państwa OECD, dla których światowa przestrzeń ekonomiczna jest niezbędna do rozwoju ich gospodarek. Właśnie ta przestrzeń ekonomiczna jest przedmiotem rywalizacji podmiotów gospodarczych z tych państw. To właśnie wyjaśnia przyczynę zainteresowania otwartością rynków, ich dużą siłą nabywczą. Należy jednak podkreślić, że różnice w potencjałach technologicznych warunkują możliwości konkurowania i jeśli uwzględnić dodatkowo różnice polityczne i kulturowo-historyczne, to zasadne staje się wyodrębnienie trzech ośrodków rywalizacji i oddziaływania w gospodarce światowej: Stanów Zjednoczonych, Europy Zachodniej i Japonii.

²³ „The OECD Observer” 1997, nr 204, s. 4–5.

²⁴ *The Knowledge – Driven Economy*. „The OECD Observer” 1996, nr 200.

Układ sił i różnice w potencjałach między tymi trzema ośrodkami można zilustrować za pomocą niektórych wskaźników. W większości tych państw sektor usług odgrywa najważniejszą rolę w wytwarzaniu dochodu narodowego, ale jego udział jest najwyższy w USA (56%) i Japonii (53%). Wśród państw europejskich najwyższy udział sektora usług występuje w Wielkiej Brytanii (54%), w pozostałych państwach nie przekracza 50%²⁵. Według danych przytoczonych przez tygodnik „The Economist”, a uwzględniających specjalizację eksportową z punktu widzenia poziomu technologicznego, wynika niezbicie, że USA i Japonia posiadają przewagę komparatywną nad Europą Zachodnią w technologicznie zaawansowanych branżach. Stary kontynent zaś posiada przewagę komparatywną w wyrobach mniej technologicznie zaawansowanych. W grupie wyrobów o średnim standardzie technologicznym trzy ośrodki reprezentują zbliżony poziom²⁶.

Tabela 3. Zmiany w wydajności pracy w przemyśle, mierzonej jako wartość dodatkowa na godzinę w niektórych państwach OECD w latach 1960, 1985 i 1995 (USA = 100)

Państwo	1960	1985	1995
Australia	51	57	52
Francja	46	86	85
Holandia	51	107	97
Japonia	19	69	73
Kanada	69	84	70
Niemcy	56	86	81
Szwecja	50	87	90
Wielka Brytania	40	60	70

Źródło: „The Economist” z 22 lutego 1997 r.

Użytecznym wskaźnikiem obrazującym w ujęciu dynamicznym układ między tymi trzema ośrodkami są zmiany w wydajności pracy. Jest rzeczą charakterystyczną, że począwszy od 1985 r. różnica w wydajności pracy między Europą Zachodnią a USA zaczęła się ponownie powiększać. Wyjątkiem jest

²⁵ G. Papaconstantinou, *Technology and Industrial Performance*, „The OECD Observer” 1997, nr 204, s. 7.

²⁶ „The Economist” z 22 lutego 1996 r.

jedynie Wielka Brytania. W związku ze zwiększaniem się konkurencyjności gospodarki USA oraz towarzyszącym temu od 6 lat bezinflacyjnym wzrostem gospodarczym, nasuwa się pytanie o przyczyny wzrostu przewagi USA w gospodarce światowej w ostatniej dekadzie.

Najważniejsze w opinii ekonomistów jest prowadzenie przez USA rygorystycznej polityki fiskalnej, dzięki czemu deficyt budżetowy sprowadzono do najniższego od 20 lat poziomu i wielokrotnie niższego niż w innych państwach OECD. W 1996 r. deficyt budżetowy jako procent PKB wyniósł w USA 1,6%, w Japonii – 4,1%, Niemczech – 4,1% Francji – 4,1%, Włoszech – 6,7%, Wielkiej Brytanii – 4,8%²⁷. Tak niski poziom deficytu w połączeniu z rozsądną polityką pieniężną Urzędu Rezerw Federalnych pozwolił na utrzymywanie się stóp procentowych na niskim poziomie, co było silnym bodźcem do inwestycji.

Drugą równie ważną przyczyną umożliwiającą wzrost międzynarodowej konkurencyjności gospodarki USA był nieduży, bo tylko 30%, wzrost płac w latach 1985–1995, podczas gdy w tym samym czasie wzrosły one przeszło trzykrotnie w Niemczech i Japonii, a we Francji i Wielkiej Brytanii dwukrotnie. Ten fakt w połączeniu ze stosunkowo tanim dolarem wobec innych walut sprawiał, że przemysł USA stał się w świecie wysoce konkurencyjny. Do tego należy dodać sprawną politykę makroekonomiczną i handlową rządu federalnego oraz zastosowanie efektywnych strategii przystosowawczych amerykańskich przedsiębiorstw ukierunkowanych na głęboką restrukturyzację, innowacyjność i wysokiej klasy zarządzanie.

Symbolem amerykańskiej dominacji czy nawet hegemonii w gospodarce światowej jest rola dolara w finansach światowych. Stany Zjednoczone są emitentem powszechnie akceptowanej w świecie waluty rezerwowej, jaką jest dolar. Dzięki temu obecnie i w przeszłości pokrywały deficyt bilansu płatniczego dodatkową kreację własnej waluty. Poprzez mechanizm kreacji dolarów USA finansowały swój import oraz inwestycje zagraniczne własnych przedsiębiorstw, dzięki czemu utrzymując się od wielu lat deficyt bilansu płatniczego nie stwarza zagrożenia dla stabilności makroekonomicznej. Finansowanie przez USA deficytu bilansu płatniczego oznacza w praktyce wywóz wyemitowanych dolarów za granicę w celu zapłaty za import lub zainwestowania. W dalszej kolejności dolary te trafiają do banków centralnych, powodując przyrost ich rezerw. Według danych MFW pod koniec 1996 r. rezerwy państw rozwijających się wyniosły 742,3 mld dol., a państw rozwiniętych 760,1 mld dol. Z łącznej kwoty 1502,4 mld dol. 94,8% stanowiły rezerwy w walutach wymiennalnych, 1,7% w SDR, a 3,5% to transza rezerwowa MFW²⁸. Biorąc pod uwagę fakt, że dolar USA notuje około 60% udziału

²⁷ „The Economist” z 1 stycznia 1997 r.

²⁸ „IMF Survey” z 10 marca 1997 r.

w światowych rezerwach, daje to sumę około 900 mld dol., znajdujących się poza systemem bankowym USA. Państwem, które utrzymuje największe w świecie rezerwy, jest Japonia – około 200 mld dol. Zagraniczne rezerwy dolarowe, będące własnością banków centralnych, są inwestowane w papiery wartościowe o największym stopniu bezpieczeństwa, a takie kryterium spełniają papiery wartościowe emitowane przez rząd USA. Ocenia się, że około 80% rezerw dolarowych jest inwestowanych właśnie w te papiery wartościowe. W ten sposób banki centralne innych państw finansują deficyt budżetowy USA²⁹.

Dzięki powyższemu mechanizmowi Stany Zjednoczone uzyskują wpływ na rozwój i funkcjonowanie gospodarki światowej.

Po pierwsze, przyrost rezerw dolarowych w innych państwach poprzez przyrost podaży pieniądza krajowego oddziałuje stymulująco na aktywność gospodarczą. Należy jednak pamiętać, że grozi to na dłuższą metę inflacją i w związku z tym banki centralne preferują kupno zagranicznych papierów wartościowych.

Po drugie, Stany Zjednoczone, manipulując stopą procentową u siebie, oddziałują na wielkość odpływu dolarów z USA i tym samym na płynność rynków finansowych, a w dalszej kolejności na stan całej gospodarki światowej.

Po trzecie, należy jednoznacznie wskazać, że taki system zapewnia oczywiste korzyści USA w postaci możliwości finansowania swego deficytu budżetowego i płatniczego poprzez zwiększenie emisji własnego pieniądza. Jest to klasyczna polityka geoeconomiki wykorzystania pozycji dolara w interesie własnej gospodarki. Stwarza to mocne przesłanki dla hegemonii politycznej w stosunkach międzynarodowych, która nie będzie zagrożona dopóty, dopóki geoeconomiczne uwarunkowania nie zostaną zmienione.

Największym wyzwaniem dla geoeconomicznej dominacji USA realizowanej za pomocą dolara będzie wprowadzenie do obiegu wspólnej waluty euro w ramach planowanej na 1999 r. unii gospodarczej i walutowej. Niezależnie od oczywistych korzyści dla gospodarek Unii, jakie wynikają z wprowadzenia wspólnej waluty, trzeba wziąć pod uwagę międzynarodowe implikacje tego przedsięwzięcia w postaci wzmocnienia roli Europy Zachodniej w gospodarce światowej. Dzięki wprowadzeniu euro będzie ona bowiem traktowana jako jednolity organizm gospodarczy. W tym wypadku analogia do gospodarki narodowej z jedną walutą jako symbolem jej jedności i suwerenności wydaje się uzasadniona.

Według powszechnie podzielanych opinii sukces we wprowadzeniu unii walutowej oznaczać będzie, że atrakcyjność euro wzrośnie w skali między-

²⁹ P. Homiński, *Globalna hossa za nasze pieniądze*, „Parkiet” z 11–13 stycznia 1997 r.

narodowej, gdyż w niej będą ustalane ceny w handlu światowym, będzie ona stosowana w rozliczeniach międzynarodowych oraz jako środek i cel operacji na rynku walutowym i finansowym. Najważniejsze jednak będzie to, że euro ma szansę stać się konkurencyjne wobec dolara USA jako waluta rezerwowa, przyczyniając się tym samym do zmniejszenia roli waluty USA w rezerwach banków centralnych, co niewątpliwie uszczupli korzyści gospodarki tego kraju i zmniejszy jej wpływ na gospodarkę światową. Łączny dochód narodowy państw „piętnastki” przewyższa dochód USA i poprzez stworzenie unii walutowej rola dolara i euro w gospodarce światowej będzie bardziej zrównoważona, stosownie do stojących za nimi potencjałów gospodarczych³⁰.

*

* * *

Podsumowując rozwój i funkcjonowanie gospodarki światowej w 1996 r., wskazać należy na ogromną dynamikę zmian, których istoty nie można sprowadzić tylko do wzrostu dochodu narodowego w poszczególnych państwach. U schyłku XX wieku gospodarka światowa nabiera cech systemowości, w której właściwości elementów (gospodarek narodowych) oraz cechy relacji je łączących odgrywają równie ważną rolę. Znajduje to wyraz w całościowym ujmowaniu problemów gospodarki światowej, o czym świadczą przewartościowania koncepcji rozwoju i podporządkowania temu celowi zadań globalnych instytucji, takich jak: MFW, Bank Światowy, WTO. Rok 1996 w sposób oczywisty potwierdził zasadność uwzględnienia i liczenia się z logiką geoeconomicznego działania, zwłaszcza w relacjach między trzema ośrodkami oddziaływania w gospodarce światowej: USA, Europą Zachodnią oraz regionem Azji i Pacyfiku, w którym rosnąca rola gospodarki chińskiej (ChRL, Hongkongu i Tajwanu łącznie) jest coraz bardziej widoczna.

³⁰ *The Euro and the Dollar: Strut Your Stuff*, „The Economist” z 19 października 1996 r.